

SPORT W SPOŁECZNYM NAUCZANIU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

*Kościółowi „nie chodzi o >ochrzzczenie< czy wykorzystanie sportu, ale o to,
by pomóc mu osiągnąć jego prawdziwe oblicze i wesprzeć ludzi z nim związanych...*

Konferencja Episkopatu Włoch

Kościół towarzyszy sportowi przez całe nowożytne dzieje. Wynika to z jego posłannictwa, które polega na towarzyszeniu człowiekowi w jego ziemskiej pielgrzymce. Zatem towarzyszy także tym osobom, które zajmują się sportem, uprawiają go zawodniczo, amatorsko, rekreacyjnie bądź też interesują się nim w formie widowiskowej. Zainteresowanie Kościoła sportem potęgowane jest tym, że stanowi on ważny element kultury masowej, w której na różny sposób uczestniczą wielkie rzesze ludzi różnych ras, nacji, kultur i społeczeństw¹.

Przykładowo w igrzyskach w Atenach (2004) uczestniczyli sportowcy prawie całego globu, reprezentujący 202 kraje świata. Poprzez środki masowego przekazu w zmaganiach na ateńskich arenach uczestniczyła ilość osób niespotykana podczas innych wydarzeń kulturalnych.

Przede wszystkim z tego powodu Kościół jest obecny i chce uczestniczyć w rozwoju sportu, wyznaczając sobie określone cele i zadania, które wynikają z ewangelicznego przesłania, traktującego człowieka jako wartość najwyższą w porządku świata przyrodzonego².

Kościół katolicki nie tylko towarzyszy rozwojowi sportu, ale w wielu wypadkach jest jego inspiratorem. Pozostając przy rodzimej tradycji, a mianowicie przy wiekopomnym dziele, jakim była Komisja Edukacji Narodowej, mająca fundamentalne znaczenie niemal dla całej Europy, stwierdzamy, że jej twórcami oraz twórcami zapisów w dziedzinie wychowania fizycznego

1. Z pozycji filozofii zagadnienia związane z olimpizmem i sportem omawia J. Lipiec, *Filozofia olimpizmu*, Sprint, Warszawa 1999. Zob. także pracę zbiorową pod redakcją tegoż Autora *Logos i etos polskiego olimpizmu*, PKOl. i inne, Kraków 1994.

2. „Boże. Ty stworzyłeś człowieka na swoje podobieństwo i powierzyłeś mu cały świat, aby (...) rządził wszelkim stworzeniem” Por. *Mszal Rzymski, IV Modlitwa Eucharystyczna*; Por. także: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994, s. 96.

byli polscy księża, a wśród nich: ks. Stanisław Staszic, ks. Hugo Kołłątaj, ks. Stanisław Konarski, ks. Grzegorz Piramowicz i wielu innych.

P. de Coubertin, w okresie poprzedzającym wskrzeszenie nowożytnych igrzysk olimpijskich, korzystał z inspiracji duchowieństwa katolickiego, a wśród nich o. Henri de Didona, dominikanina, który był jego przyjacielem i na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w 1897 r. wygłosił przemówienie, w którym wskazał wiele zalet uprawiania sportu, a papież Pius X udzielił moralnego poparcia pięknej inicjatywie wskrzeszenia igrzysk. Natomiast w 1905 roku przyjął życzliwie w Watykanie Coubertina i zobowiązał się do ufundowania nagrody dla zawodników uczestniczących w igrzyskach w Londynie (1908)³.

A. Arvin-Berod⁴, francuski filozof i badacz historii dowodzi, że początki igrzysk olimpijskich ery nowożytnej są silnie inspirowane wpływami Kościoła katolickiego. Twierdzi on, że pierwsze igrzyska ery nowożytnej miały miejsce już podczas rewolucji francuskiej, a więc na długo przed wskrzeszeniem igrzysk przez P. de Coubertina. W XIX wieku takie igrzyska odbywały się również w szkołach francuskich i w internatach katolickich. Zasługą Coubertina było natomiast to, że rozbudził międzynarodowe zainteresowanie igrzyskami sportowymi.

Najbardziej nośne dewizy, którymi żywi się neoolimpizm nie są autorstwa P. de Coubertina, jak się to sugeruje w wielu wypowiedziach, ale księży. Autorem dewizy „citus, altius, fortius” (szybciej, wyżej, silniej) jest kierownik szkoły, francuski dominikanin, przywoływany już o. H. de Didon, który wygłosił ją w 1996 roku podczas odprawiania w Atenach pierwszej Mszy św. podczas igrzysk. Także inna dewiza związana z igrzyskami olimpijskimi ma „rodowód kościelny” Hasło „It is not winning that counts, but participating” (przede wszystkim liczy się udział, a nie zwycięstwo) wypowiedział biskup Kościoła episkopalnego Pensylwanii Ethelbert Talbot w czasie kazania podczas nabożeństwa w katedrze św. Pawła z okazji igrzysk w Londynie w 1908 roku⁵.

Kościół towarzyszył igrzyskom również wtedy, kiedy igrzyska olimpijskie stały się terenem podważenia statusu etycznego współzawodnictwa i naruszenia tradycji. Kiedy ideały towarzyszące pierwszym igrzyskom olimpijskim, wiążące się głównie z wartościami moralnymi i estetycznymi, do których na-

3. Por. Z. Dziubiński, *Chrześcijańskie założenia kultury fizycznej*, (w:) *Kultura fizyczna w wyższych seminariach duchownych Kościoła katolickiego w Polsce*, Akademia Polonijna, Częstochowa 2004, s. 76-119.

4. Zob. Internetowy serwis informacyjny KAI, *Nowożytne igrzyska inspirowane chrześcijaństwem* – <http://andrzej.kai.pl>

5. Informacje na ten temat znajdują się w Muzeum Olimpijskim i Centrum Studiów w Lozannie. Por. W. Lipoński, *Olimpizm dla każdego. Popularny zarys wiedzy o historii, organizacji i filozofii ruchu olimpijskiego*, AWF, Poznań 2000, s. 117

leżą: ideał człowieka wszechstronnie rozwiniętego, wyrażonego w haśle kalokagathii, panheleński uniwersalizm, pokój, przyjaźń, sprawiedliwość, szlachetność i finansowa bezinteresowność ulegały deprecjacji na rzecz brutalnej gry, przekupstwa, instrumentalnego traktowania człowieka i hołdowania pogańskim mitom. W wyniku takiej sytuacji, chrześcijański cesarz Teodozjusz I Wielki zakazał urządzania igrzysk olimpijskich ⁶

Enuncjacje papieskie na temat sportu

Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprowadzie biegną, lecz jeden otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali.

Św. Paweł

Kolejni papieże, począwszy od Piusa X, w różny sposób wyrażali swą przychylność dla sportu ⁷ Sam Pius X w przemówieniu do członków katolickich stowarzyszeń sportowych mówił, że „młodzież powinna kochać sport, bo on jest dobry dla jej duszy i ciała” Przy innej okazji mówił: „Podziwiam was, chwale i błogosławię wasze ćwiczenia”

Pius XI był papieżem, któremu w sposób szczególny leżała na sercu sprawa rozwoju sportu. We wczesnych latach swej młodości był wybitnym i znanym alpinistą, który jako pierwszy zdobył szczyt Monte Rose (od strony włoskiej), wszedł na St. Bernhard, Matterhorn, St. Gothard, Mount Blanc i inne. Liczne walory sportu, a zwłaszcza turystyki przedstawił w książce *Moje wspinaczki*. W 1923 r. w encyklice poświęconej turystyce górskiej *expresis verbis* wyraził liczne zalety turystyki. Pisał: „Z wszelkich sportów (...) za-

6. Por. S. Kowalczyk, *Elementy filozofii i teologii sportu*, TN KUL, Lublin 2002, s.168-170.

7. Wiele miejsca w swych dociekaniach naukowych poświęcił omawianej problematyce katolicki historyk kultury fizycznej M. Ponczek. Zob. między innymi jego prace: *Kultura fizyczna a Kościół rzymskokatolicki w Polsce po II wojnie światowej 1945-2000*, AWF, Katowice 2003; *Sport, wychowanie fizyczne i kultura fizyczna – w myśli społecznej papieżstwa XX wieku*, (w:) *Telesnevychova a sport v kulture spolocnosti*, Universita Komenskeho, Bratislava 2003; *Kościół powszechny w XX w. wobec sportu i idei igrzysk olimpijskich (ze szczególnym uwzględnieniem poglądów papieży)*, (w:) J. Lipiec (red.), *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków 1994; *Episkopat Polski wobec sportu i turystyki w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, SALOS RP, Warszawa 2000; *Aktywność działania w turystyce w świetle najnowszych dokumentów Episkopatu Polski i wybranych encyklik oraz innych enuncjacji papieskich (do 2001 roku)*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Antropologia sportu*, SALOS RP, Warszawa 2003; *Refleksje na temat enuncjacji pielgrzymkowych o sporcie i turystyce Jana Pawła II w latach 1999-2000*, (w:) A. Nowakowski (red.), *Szkice z dziejów kultury fizycznej na Górnym Śląsku, Zagłębia i Podbeskidziu*, Katowice-Wadowice 2001; *Ewolucja w poglądach i praktyce Kościoła katolickiego wobec problemów kultury fizycznej*, Częstochowa 2004; *Stosunek Kościoła powszechnego do kultury fizycznej w skali powszechnej i polskiej (do 1999 r.)*, „Zeszyty Metodyczno-Naukowe AWF”, Katowice 2001.

den nie jest tak dobroczynny dla zdrowia, duszy i ciała, jak turystyka. Przez twardą pracę i wdzieranie się w sferę lekkiego i czystego powietrza siły się odnawiają i wzmacniają, a równocześnie duch przez zwyciężenie wszelkich możliwych trudności hartuje się do spełniania obowiązków życia i jego przeciwnościw”⁸.

Dynamiczny rozwój sportu w Europie i na świecie skłonił Piusa XII do poświęcenia mu większej uwagi. W 1945 roku zwracając się do sportowców Rzymu w sposób bardzo jasny dał odpór zarzutom oskarżającym Kościół o wrogi stosunek wobec sportu. Mówił: „Równie daleki od prawdy jest ten, kto zarzuca Kościołowi brak troski o ciało i kulturę fizyczną, jak i ten, kto chciałby zawęzić jego kompetencje do spraw czysto religijnych i duchowych. Tak jakby ciało, stworzone przez Boga na równi z duszą, z którą jest złączone, nie miało brać udziału w hołdzie składanym Stwórcy” W 1955 roku zwracając się do młodzieży wyliczył liczne korzyści płynące z uprawiania sportu, takie jak: hartowanie i wzmacnianie ciała, wychowanie ducha i przysposobienie go do najwyższych zwycięstw, usprawnienie rozwoju umysłu, umiejętność gospodarowania własnymi siłami, rozwagi, refleksji, umiejętność skupienia się, usprawnienie woli, odporności na niewygody, odporności i odwagi⁹ Papież mówi także o sporcie wyczynowym, zarobkowym, lecz nie krytykował go, ale zachęcał, aby w jego ramach była respektowana zasada sprawiedliwości.

Wielki reformator Kościoła, twórca Soboru Watykańskiego II, Jan XXIII, mimo sędziwego wieku, zasłynął jako zwolennik sportu i przyjaciel sportowej młodzieży. Przed rozpoczęciem igrzysk olimpijskich w Rzymie (1960), prze-rwał wakacje w Castel Gandolfo i spotkał się na placu św. Piotra z ponad 4 tysiącami sportowców z 87 krajów świata. Do rozentuzjasmowanych sportowców mówił: „Liczne są bowiem i wielkiej wagi zalety oraz przymioty, które przy pomocy gier sportowych rozwijają się w człowieku. A więc w stosunku do ciała: zdrowie, siła, zwinność, zgrabność i wdzięk oraz piękno; w stosunku zaś do duszy: wytrwałość, męstwo i sprawność w wyrzeczeniu się. Jesteśmy więc przeświadczeni, że w czasie Olimpiady będziecie dla wszystkich wzorem zdrowego współzawodnictwa bez jakichkolwiek zazdrości i zawziętości; w walce okażecie waszą pogodną stałość i wesołość; okażecie się w sporcie braćmi i wobec tłumu widzów potwierdzicie słuszność starożytnego przysłowia: Oby w zdrowym ciele zdrowy był duch”¹⁰

Sobór Watykański II niewiele miejsca w swych dokumentach poświęcił

8. Obszerniej na ten temat pisałem w książce *Kultura fizyczna w wyższych seminariach duchownych Kościoła katolickiego w Polsce*, op. cit., s. 76-119.

9. Pius XII, *Przemówienie z okazji 10-lecia Włoskiego Centrum Sportowego*, „Acta Apostolicae Sedis” 1955, nr 47, s. 727-731.

10. Zob. F. W. Bednarski, *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*, Veritas, Londyn 1962, s. 15-16.

sprawom sportu i w ogóle kultury fizycznej. Mimo tego, jego znaczenie dla chrześcijańskiego rozumienia kultury fizycznej jest fundamentalne. Bowiem to podczas Vaticanum II dokonane zostało, z inspiracji między innymi takich intelektualistów jak: E. Gilson, J. Maritain, G. Marcel, E. Mounier, P. Teilhard de Chardin, przewartościowanie nauki Kościoła na temat świata doczesnego, bytującego w nim człowieka, jego ciała i ludzkiej aktywności. Człowiek został uznany za najwyższą wartość w świecie stworzonym, powołany do „czynienia ziemi sobie poddanej”, a przede wszystkim do aktywności na rzecz doskonalenia samego siebie w wymiarze duchowym i cielesnym.

W Konstytucji *O Kościele w świecie współczesnym* podkreślona jest ważna rola ćwiczeń fizycznych w harmonijnym rozwoju człowieka, zwłaszcza młodego, ale także walory widowiskowe sportu wyczynowego¹¹

Wypracowane przez Sobór zmiany na gruncie ontologii, antropologii, etyki itp. stały się wspaniałym teoretycznym zapleczem do tworzenia chrześcijańskiej koncepcji kultury fizycznej¹².

Kontynuatorem soborowej linii odnowy Kościoła katolickiego był Paweł VI, któremu dane było zakończyć Sobór Watykański II i rozpocząć dzieło wcielania w życie jego nowatorskich postanowień. Wobec sportu zajmował on stanowisko bardzo przychylne. W 1964 roku skierował do sportowców następujące słowa: „Kościół widzi w sporcie gimnastykę ducha, ćwiczenie fizyczne i ćwiczenie moralne; dlatego podziwia, a próbuje, zachęca do rozwoju sportu w jego przeróżnych formach, a szczególnie w systematyczności, potrzebie dla całego młodego pokolenia, zwróconej na harmonijny rozwój ciała i jego energii; także w formie zawodowej” „Kościół podziwia, a próbuje i zachęca do rozwoju sportu, zwłaszcza wtedy, gdy zaangażowaniu fizycznemu towarzyszy zaangażowanie moralne, które to może uczynić ze sportu wspaniałą zdolność personalną, przez wytężony trening w kontaktach społecznych, na fundamencie respektu dla siebie samego i dla drugich, początek w porozumieniu społecznym, które zmierza do kształtowania relacji przyjaźni na polu międzynarodowym”¹³

11. Op. cit.

12. *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Pallottinum, Poznań 1967, nr 62.

13. Zob. Paweł VI, *Al. Ciclisti del giro d'Italia*, (w:) *Insegnamenti*, II (1964), t. 2, s. 893.

Chrześcijański humanizm czuwa i z odwagą odrzuca to wszystko, co może w sposób negatywny oddziaływać na sport.

Konferencja Episkopatu Włoch

W dniach 28-29 października 2000 r. w Wiecznym Mieście sportowcy całego świata obchodzili Jubileusz Roku 2000. Obecny był przewodniczący międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Juan Antonio Samaranch, przewodniczący Włoskiego Komitetu Olimpijskiego Giovanni Petrucci i wiele innych osobistości świata sportu. Uczestniczyła w nim ponad stutysięczna rzesza sportowców, trenerów i działaczy sportowych, w tym polska delegacja parlamentarno-rządowa oraz medaliści igrzysk olimpijskich w Sydney, którzy przyjechali do Rzymu, aby spotkać się z Ojcem Świętym, wsłuchać się w jego nauczanie na temat sportu, podziękować Bogu za dar sportu i przeprowadzić gruntowną nad nim refleksję, jego kondycją i zagrożeniami, szansami i nadziejami, a także jego miejscem w ogólnej filozofii życia człowieka, społeczeństw i kultur. Wśród nich najliczniej była reprezentowana grupa dzieci i młodzieży salezjańskich oratoriów, Polisportive Giovanili Salesiane oraz innych chrześcijańskich organizacji sportowych. W piątek 27 października 2000 r., w Auli Pawła VI, Jan Paweł II przyjął na audiencji ponad 7 tysięcy sportowców i kibiców włoskiego klubu sportowego Lazio. Następnego dnia w Auli Pawła VI ponad 9 tysięcy osób uczestniczyło w sympozjum na temat *Oblicze i dusza sportu w Roku Wielkiego Jubileuszu*. Na spotkanie to przybył Ojciec Święty i wygłosił przemówienie. W niedzielę, 29 października 2000 r. na stadionie olimpijskim w Rzymie miały miejsce główne uroczystości Jubileuszu, z Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem Jana Pawła II, podczas której Robert Korzeniowski, dwukrotny złoty medalista olimpijski z Sydney odczytał jedno z wezwań modlitwy wiernych. Odbyło się jeszcze wiele innych imprez, w tym spotkania piłki nożnej, w których uczestniczyła reprezentacja polskich księży.

14. Na temat nauczania Jana Pawła II w szerszym kontekście pisano w wielu pracach. W związku z tym ograniczam swą wypowiedź do nauczania Ojca Świętego podczas Wielkiego Sportowego Jubileuszu Roku 2000. Zainteresowanych odsyłam między innymi do następujących prac: J. Kosiewicz, *Ciało, osoba i wartość w poglądach antropologicznych Jana Pawła II*, „Kultura Fizyczna” 1990, nr 5-6; J. Kosiewicz, *Człowiek i jego ciało w nauce Kościoła i filozofii wczesnochrześcijańskiej. Źródła i problemy*, „Roczniki Naukowe AWF”, Warszawa 1991; J. Kosiewicz, *Myśl wczesnochrześcijańska i katolicka wobec ciała*, Warszawa 1998; J. Kosiewicz, *Bóg, cielesność i miłość*, Warszawa 1998; I. Mroczkowski, *Osoba i cielesność, Moralne aspekty teologii ciała*, Płock 1994; Z. Dziubiński, *Sport*, (w:) A. Zwoliński (red.), *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, PWE, Radom 2003; Z. Dziubiński, *Jana Pawła II filozofia i teologia sportu*, (w:) *Spoleczny wymiar sportu*, SALOS RP, Warszawa 2003; Z. Dziubiński, *Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II do świata sportu*, (w:) *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, SALOS RP, Warszawa 2000.

Wypowiedziane podczas Wielkiego Jubileuszu słowa były ważne, głębokie, nasycone mądrością serca i przepojone troską o przyszłość sportu. Można je przedstawić w formie ośmiu zaleceń¹⁵, które winny stanowić inspirację i wezwanie dla ludzi sportu na rozpoczętą olimpiadę i lata następne.

Sport powinien „przyczyniać się do harmonijnego i integralnego rozwoju człowieka – duszy i ciała” Ujawniać „nie tylko bogate możliwości fizyczne człowieka, ale także jego zdolności intelektualne i duchowe. Bowiem „nie polega jedynie na sile fizycznej i wydolności mięśni, ale ma także duszę...”

Sport winien uczestniczyć w procesie budowania społeczeństwa bardziej ludzkiego – Bowiem „poczucie braterstwa, wielkoduszność, uczciwość i szacunek dla ciała – stanowiące z pewnością niezbędne cnoty każdego dobrego sportowca, przyczyniają się do budowy społeczeństwa, gdzie miejsce antagonizmów zajmuje sportowa rywalizacja, gdzie wyżej ceni się spotkanie niż konflikt, uczciwe współzawodnictwo niż zawziętą konfrontację”

Sport winien uczestniczyć w procesie zbliżania narodów – „Wasze umiłowanie sportu” winno być „budulcem ludzkiej solidarności, przyjaźni i dobrej woli między narodami” „Sport ma dziś ogromne znaczenie, ponieważ może sprzyjać upowszechnianiu wśród młodych ważnych wartości, takich jak lojalność, wytrwałość, przyjaźń, wspólnota, solidarność” „Sportowcy są „powołani, aby czynić sport terenem dialogu, niezależnie od wszelkich barier językowych, rasowych czy kulturowych. Sport może bowiem wносить cenny wkład w pokojowe porozumienie między narodami oraz przyczyniać się do utrwalania w świecie nowej cywilizacji miłości”

Sport winien służyć wychowaniu dzieci i młodzieży – „Życzę, aby sport zawsze służył formacji młodego pokolenia, by wychowywał i pomagał w osiągnięciu osobistej dojrzałości i był zawsze szkołą cnót chrześcijańskich” „Świadomi potencjału wychowawczego i duchowego sportu, wierzący i ludzie dobrej woli winni jednoczyć się w walce z wszelkimi wypaczeniami, jakie mogą się do niego zakraść, dostrzegając w nich przeszkodę dla pełnego rozwoju człowieka i dla jego radości życia. „Sport powinien sprawiać przyjemność i przynosić radość”

Sport powinien uczyć, że bez dobrze zaplanowanej i ciężkiej pracy nie ma wyników – „...tylko za cenę żmudnych treningów można uzyskać znaczące wyniki” Osiągnięcia wyników w sporcie muszą być „poprzedzone wielkimi wyrzeczeniami każdego dnia przez całe lata. Taka jest logika sportu olimpijskiego; taka jest też logika życia: bez wyrzeczeń nie można uzyskać liczących się wyników ani prawdziwej satysfakcji” „Dlatego sportowiec zgadza się z psalmistą, który twierdzi, że nagrodą za trud zasiewania jest radość żniwa”

Sport winien być dla człowieka, a nie człowiek dla sportu – Sport może

15. Por. Jan Paweł II, *Wielki Sportowy Jubileusz Roku 2000*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Aksjologia sportu*, SALOS RP, Warszawa 2001, s. 18-23.

„być nośnikiem wzniosłych ideałów humanistycznych i duchowych, jeśli jest praktykowany w duchu pełnego poszanowania reguł; ale może także sprzeniewierzać się swoim prawdziwym celom, jeśli służy obcym sobie interesom, które lekceważą centralną rolę człowieka” „Należy na wszystkie sposoby chronić ludzkie ciało przed różnego rodzaju zamachami na jego integralność, przed wszelkim wyzyskiem i bałwochwalstwem” Działacze, trenerzy i sportowcy powinni wspierać sport, który chroni słabych i nie wyklucza nikogo, uwalnia młodych z sideł apatii i obojętności oraz wzbudza w nich wolę zdrowego współzawodnictwa; sport, który stanie się czynnikiem emancypacji krajów uboższych, pomoże w walce z nietolerancją i w budowie świata bardziej braterskiego i solidarnego; sport, który będzie budził miłość do życia, uczył ofiarności, szacunku i odpowiedzialności, pozwalając należycie docenić wartości każdego człowieka”

Sport nie może odwracać uwagi od obowiązków duchowych i religijnych – „Sport, rozwijając tężyznę fizyczną i hartując charakter, nie powinien nigdy odwracać uwagi (...) od obowiązków duchowych” „Człowiek nie może zapominać”, że „biegnie nie tylko po „koronę przemijającą”, ale także tę „nieprzemijającą” „Należy kultywować wymiar duchowy i łączyć go z różnymi formami rozrywki, do których należy także sport” „Nawet największy mistrz sportu, gdy staje w obliczu fundamentalnych pytań egzystencjalnych, odkrywa, że jest bezbronny i potrzebuje Twojego światła, aby sprostać trudnym wyzwaniom, jakie przychodzi mu podejmować” „Każdy chrześcijanin (w tym sportowiec – ZD) jest powołany, aby być sprawnym zawodnikiem Chrystusa, to znaczy wiernym i odważnym świadkiem Jego Ewangelii”

Należy przeciwstawić się etycznym zagrożeniom sportu – „Dość liczne niestety – i być może coraz bardziej widoczne – są oznaki kryzysu, który czasem zagraża fundamentalnym wartościom etycznym sportu. Obok sportu, który pomaga człowiekowi, istnieje bowiem inny sport, który mu szkodzi; obok sportu, który uszlachetnia ciało, istnieje sport, który je poniża i zdradza; obok sportu, który służy wzniosłym ideałom, jest też sport, który zabiega wyłącznie o zysk; obok sportu, który jednoczy, jest też taki, który dzieli”

Jan Paweł II, w charakterystyczny dla wizji chrześcijańskiej sposób, patrzy na sport jako element kultury, którą współtworzą pewne normy, wzory, wartości i zachowania, ale także prawdy natury teologicznej, wywodzące się z zapisów *Pisma świętego*. Zatem Jan Paweł II patrzy na sport jako dziedzinę, w której na plan pierwszy winien wysuwać się antropotwórczy walor. Zatem humanizacja i personalizacja człowieka, polegająca zarówno na jego jednostkowym rozwoju cielesnym jak i duchowym, ale także na budowaniu nowego świata opartego na pokoju, przyjaźni i sprawiedliwości, budowaniu nowej cywilizacji miłości, odgrywają w nauczaniu Jana Pawła II fundamentalną rolę.

Episkopat Włoch – sport a życie chrześcijańskie

Do służby Bogu i Ojczyźnie należy się przygotować od lat najmłodszych z całym wysiłkiem, kształcąc i formując: serce – cnotami, umysł – naukami, ciało – ćwiczeniami.

Ks. Stanisław Konarski

Episkopat Włoch w 1995 r. w Liście pasterskim zatytułowanym *Sport a życie chrześcijańskie*¹⁶ zwraca uwagę na potrzebę refleksji pastoralnej nad sportem, ze względu na jego powszechny wpływ na świat współczesny. Sport jest dziedziną, obok muzyki, szczególnie cenioną przez młode pokolenie. Zajmuje pierwszoplanowe miejsce w środkach masowej komunikacji i przyciąga ogromne środki finansowe. Sport też ujawnia kierunki rozwoju i napięcia obecnych czasów, ukazuje także aspiracje społeczeństw cywilizowanych, stając się precyzyjnym narzędziem diagnostycznym, lustrem naszego czasu. Sport nie tylko ujawnia, ale i generuje określone zachowania, które wpływają na życie społeczne. „Spójrzcie jak gra współczesna generacja, pisze Mc Luhan, a być może znajdziecie w tym klucz do jej kultury”

Z uwagi na fakt, że w sporcie ujawniają się różnorodne problemy psychologiczno-socjalne współczesności i cywilizacji przemysłowej w postaci frustracji, zagubienia, rozzalenia, wywołujące agresję i przemoc, istnieje potrzeba podporządkowania sportu prawdziwej i całościowej wizji człowieka, która wzywa go do respektowania miłości drugiego, współpracy i solidarności.

Zdaniem Episkopatu sport odgrywa ważną rolę w procesie wchodzenia Kościoła między młodych i tworzenia możliwości wzajemnych kontaktów w grupie rówieśników, przy poszanowaniu naturalnego cyklu ich wzrostu. Przeciwstawia się wszelkim próbom przypisywania Kościołowi negatywnego stosunku do sportu. Bowiem działanie Kościoła ukierunkowane jest szczególnie na to wszystko, co ma znaczenie i wartość w kulturze i życiu danej epoki. Dotyczy to w pełni dziedziny sportu. Dlatego też należy „odrzuć, czytamy w Liście, jako historycznie i doktrynalnie fałszywą, opinię, według której Kościół nigdy nie troszczył się o sport i w żaden sposób nie powinien się o niego troszczyć”¹⁷

Zainteresowanie Kościoła fenomenem sportu wynika między innymi z faktu, że sport i w ogóle gry są aktywnościami głęboko ludzkimi, które ratują osobę przed zamknięciem w świecie konsumpcji i utylitaryzmu. Ponadto sport, przez posiadanie wielkiego potencjału edukacyjnego, stanowi prosty sposób integralnego wychowania człowieka. Dlatego też z pozycji chrześci-

16. Tytuł oryginału: *Sport e vita cristiana*, San Paolo, Milano 1995.

17. Zob. *Sport a życie chrześcijańskie*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, op. cit., s. 14.

jańskiego humanizmu nie można nie patrzeć z wielką życzliwością na całe to dobro, które wyłania się ze sportu: przede wszystkim szczególnie troska o osobę, o jej wolność, inteligencję, wolę i cielesność oraz wielka otwartość na innych i całe społeczeństwo.

Episkopat Włoch, kreśląc chrześcijańską wizję sportu nie podziela stanowiska tych, którzy idealizują sport, którzy „chcieliby uczynić z niego pewien rodzaj świeckiej religii, opartej na ideałach pokoju, braterstwa, lojalności i spotkania między narodami. Nie podziela też stanowiska tych, „którzy widzą w sporcie wszelkie zło i wynaturzenie, źródło dewiacji, przemocy i manipulacji społeczno-politycznej”¹⁸. Kościół rozpoznając sport analizuje go na płaszczyźnie ludzkiej i chrześcijańskiej, które są ewangelicznym poznanem, będącym połączeniem wiary i wiedzy ludzkiej.

Potrzebna jest, w myśl Soboru Watykańskiego II, nowa relacja dialogu między Kościołem a sportem, w którym nie chodzi tylko o to, co ma do powiedzenia Kościół ludziom sportu, ale, co ma do powiedzenia sport Kościołowi.

Sport, będąc wpisany w odwieczny plan stworzenia i zbawienia oraz służąc człowiekowi, związany jest z wartościami moralnymi. Nie można zatem wiary i wartości chrześcijańskich traktować jako pewnej nakładki, dodatku do działalności sportowej. Bowiem wiara angażuje się do końca i zdolna jest nadać praktyce sportowej jej pełny wymiar ludzki. Dlatego też wymiar chrześcijański sportu nie może sprowadzać się do kilku pobożnościowych praktyk, wykonywanych co jakiś czas, ale winien być raczej propozycją nowego stylu życia. Zatem nie chodzi jedynie o zastosowanie w sporcie wartości etycznych, ale o odnalezienie w nim prawdy i życie tą chrześcijańską prawdą o człowieku i społeczeństwie, która oświeca i dowartościowuje różne wymiary ludzkiego życia, w tym rozrywkę, grę i sport. Tworzenie jakichkolwiek reguł gry, bez osadzenia ich na integralnej wizji człowieka, bez odwołania się do wartości duchowych i etycznych, zubaża sport i pozbawia go jego wielkich walorów wychowawczych i społecznych.

Przez akt stworzenia Bóg zorientował wolnego człowieka na dobro i piękno, ale człowiek, w wyniku grzechu, kuszony siłami zła ma straszliwą możliwość odrzucenia tego całego daru Stwórcy. Dlatego też cała rzeczywistość jest dwuznaczna. Tak samo sport może być wspaniałą szansą rozwoju, jak i okazją do alienacji i upadku. Z tego też względu sport musi być mądrze kierowany, aby służył dobru człowieka.

Kościół interesuje się dlatego sportem, gdyż interesuje się człowiekiem. Choć sport nie jest istotowym dla życia człowieka i społeczeństwa, to jednak dotyka fundamentalnych aspektów dla formacji osoby, w wymiarze relacyjnym do innych i do całego świata stworzonego. Jednak nie może być uważa-

18. Op. cit., s. 16.

ny za cel najważniejszy, ale winien być lokowany na odpowiednim szczeblu hierarchii wartości. Nie jest on ani celem, ani środkiem do celu, ale wartością – dla człowieka i kultury, miejscem humanizmu i cywilizacji, które czasami okazuje się miejscem degeneracji jednostki i społeczeństwa. Z punktu widzenia etyki, celem obiektywnym sportu jest bycie w służbie całego człowieka, respektowanie jego godności i wolności oraz sprzyjanie jego integralnemu rozwojowi. Oderwanie sportu od wartości etycznych służy propagowaniu konsumpcjonistycznej wizji życia. W sporcie winno być czynne sumienie jako światło i przewodnik w kierunku dobra, prawdy i piękna. Fundamentalną rolę winno pełnić „prawo naturalne”, z którego biorą swój początek inne prawa. Taki sport jest obszarem wartości, dziedziną współformującą człowieka oraz współtworzącą jego kulturę i cywilizację.

W sporcie i grze dominować powinna zabawa, rozrywka, radość, wolność, święto, twórcza spontaniczność, fantazja, wewnętrzna odnowa, spotkanie z innymi, bezinteresowność i symbolika. Wtedy sport i gra jest sposobem wyrażania siebie w najlepszy z możliwych sposobów. Poddanie ich wpływom zewnętrznym, takim jak korzyść i zarobek, powoduje zatracenie wymienionych wartości i sprowadzenie osoby do siły produkcyjnej i konsumenta. Na ten temat Jan Paweł II mówił: „Sport jest radością życia, grą i zabawą, jako taki winien być promowany i może oczyszczony z nadmiaru techniki i profesjonalizmu, poprzez powrót do bezinteresowności, do jego wielkich walorów jako środka nawiązywania przyjaźni i dialogu, otwierania się na innych oraz wyrażania własnego bogactwa. Stawia to sport ponad twardymi prawami produkcji i konsumpcji i ponad każdą inną, czysto utylitarystyczną i hedonistyczną koncepcją życia”¹⁹

Biskupi włoscy stwierdzają, że objawienie biblijne oraz wiara chrześcijańska ukazują bardzo pozytywną wizję ludzkiego ciała, które stanowią podwalinę jego pełnego (teologicznego) dowartościowania. Ciało człowieka jawi się jako wartość w wielu fragmentach biblijnego opisu. Jest obecne w stwórczym akcie Boga, odgrywa ważną rolę, kiedy przyobleka się w Słowo Życia w dziewiczym łonie Maryi, budując swe mieszkanie między ludźmi, ale także, gdy uczestniczy w zmartwychwstaniu Chrystusa i ostatecznym zwycięstwie nad śmiercią.

Ciało człowieka winno być zawsze analizowane w całości z osobą. Od niej odłączone i zredukowane do kategorii rzeczy lub narzędzi, deptane jest w swej nienaruszalnej godności, która jemu przynależy z racji bycia konstytutywną częścią ludzkiej osoby. W ten sposób naturalna zdolność sportu do wychowywania i promowania osoby zostaje odwrócona do góry nogami i przemienia się w antyświadectwo i antywychowanie.

19. Jan Paweł II, *Przemówienie z okazji Międzynarodowego Jubileuszu Sportowców*, Rzym 14.04.1984 r.

Sport, zdaniem Piusa XII, winien być kuźnią cnót ludzkich i chrześcijańskich. Dlatego ważne jest, aby współzawodnictwo i rywalizacja nie była rozumiana jako zwyciężanie nad innymi, ale nad samym sobą, w grze i wyzwaniu. BOWIEM gra się razem, w uczciwej i pogodnej rywalizacji, a nie przeciw. Dlatego trzeba podjąć wielki wysiłek wyjaśniania na czym polega współzawodnictwo i wychowanie oraz formacja moralna do uczestnictwa w rywalizacji. Samo współzawodnictwo jest pozytywne, natomiast agresja jest zgubna, rywalizacja przynosi korzyści, ale wrogość jest zabójcza, sam wysiłek buduje, natomiast przemoc niszczy²⁰.

Sport w swej praktyce jest dwuznaczny i nie jest w stanie na mocy własnych zdolności realizować te pozytywne wartości i potencjały, które posiada. Musi być podtrzymywany i kierowany, aby mógł wyrazić swe pozytywne potencjalności²¹.

Spektakularność sportu, u której podstaw tkwią wartości estetyczne, podtrzymujące godność i piękno, nie jest sama w sobie negatywna. Jednak nadmierny czy dominujący udział zaplecza informacyjnego, ekonomicznego i promocyjnego podporządkowuje sport prawom produkcji, rynku i zysku. Gra się nie po to, aby wygrać, ale żeby zarobić. Tu właśnie znajdują się korzenie ciężkich dewiacji, jak doping i przekupstwo.

Kościół czując się odpowiedzialny za sport kieruje się przesłaniem chrześcijańskim, które w swym centrum stawia człowieka z jego najwyższą i niezmienną godnością, stworzonego na obraz Boży, zbawionego przez Chrystusa i uświęconego przez Ducha Świętego. Kościół jest przekonany, że światło wiary oferuje znaczący i oryginalny wkład w humanizację sportu, jednocześnie wzmacniając autentyczne możliwości ludzkiego i społecznego wzrostu człowieka.

Kościół oferuje specjalny program duszpasterski, który promuje sport, odpowiada na potrzeby sportowców i daje możliwość życia pełnego nadziei²². Pierwszą sprawą jest uświadomienie sobie przez wspólnotę kościelną siły, jaką ma sport w procesie wychowania. Wartość wychowawcza sportu nie tylko wiąże się ze sportowcami, ale także ich opiekunami oraz kibicami. Dotyczy również tego wymiaru sportu, w którym dominującą rolę pełni widowiskowość oraz komercja. „Cały sport, powiada Jan Paweł II, musi być formatorem, to znaczy dać swój wkład do integralnego rozwoju osoby ludzkiej”²³

Sport jest jednym ze sposobów harmonijnego rozwoju człowieka, osiągnięcia osobowej dojrzałości, tożsamości i afirmacji własnego „ja” Nie ma równomiernego wzrostu bez poczucia własnej wartości, bez doświadczenia

20. Jan Paweł II, *Centesimus annus* (CA) 14.

21. Pius XII, *Przemówienie z okazji Narodowego Kongresu Naukowego Poświęconego sportowi i wychowaniu fizycznemu*, 8.11.1952 r.

22. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas obrad Episkopatu Włoch*, 25.11.1989 r.

23. Jan Paweł II, *Przemówienie do Międzynarodowego Stowarzyszenia Narciarzy*, 6.12.1982.

sukcesu. Jego brak często powoduje zamknięcie się w sobie, niepewność, lęk, ucieczkę w alkohol i narkotyki oraz fanatyczny i agresywny ekstremizm.

Zapał i zdrową rywalizację należy promować i ukierunkowywać. Bowiem według chrześcijańskiej mądrości wychowawczej celem sportu nie jest zwyciężanie za wszelką cenę, ale najważniejsza jest afirmacja siebie i innych, w całkowitym respekcie dla osoby ludzkiej.

Kościół z dystansem odnosi się do koncepcji traktowania sportu jako cywilizowanej wojny, wyładowania drzemiącej w człowieku agresywności, przemocy i wojowniczości. Chrześcijańska wizja sportu proponuje własną perspektywę wymagającą od uczestników sportu postawy służby, nie tylko względem sportu, ale także względem osoby i społeczeństwa.

Bogactwo edukacyjne sportu nie polega na możliwości doskonalenia tylko specyficznych cech, ale na umiejętnym godzeniu walorów życia sportowego i codziennego. Wszelkiego rodzaju gry i zabawy ruchowe, mające swoje regulaminy, pełne doświadczenia pedagogicznego, są bezcenne dla formowania osobowości dojrzałej i otwartej.

Prawda chrześcijańska skłania do ponownego odkrycia wagi i zalet praktyki sportowej, z jednoczesnym ukazaniem jego niedoskonałości i zagrożeń.

Koncepcja wychowania i formacji chrześcijańskiej nie wynosi się ponad sport, ale także nie akceptuje go w całości w sposób bezkrytyczny. Rozpoznaje w nim i popiera przede wszystkim jego zdolność pedagogiczną, wynikającą z horyzontu wiary i globalnej koncepcji osoby ludzkiej. Dobrze zorganizowany sport jest wspaniałym obszarem ćwiczenia i rozwoju cnót ludzkich i chrześcijańskich, takich jak: posłuszeństwo i pokora, altruizm, miłość braterska, wzajemny szacunek, wielkoduszność, przebaczenie, powściągliwość, roztropność i mężność. „Sport, mówił Jan XXIII, ma nadal w waszym życiu znaczenie nadrzędne ze względu na ćwiczenie cnót”²⁴. Paweł VI natomiast mówił o cnotach kardynalnych w sporcie, które są niezbędne, aby człowiek mógł panować nad własnym ciałem²⁵

Pius XII wychwalał zdolności edukacyjne sportu polegające między innymi na formowaniu młodych do cnót, które stają zawsze w przestrzeni wiary i etyki²⁶. Ukazują się zawsze jako wskaźnik wzajemnej zależności i korelacji pomiędzy edukacją sportową a formacją osobowości chrześcijańskiej.

Biskupi dostrzegają występowanie licznych podobieństw między praktyką sportową i życiem duchowym chrześcijanina. „Sport, zdaniem Pawła VI, jest symbolem pewnej rzeczywistości duchowej, która stanowi ukrytą, ale podstawową bazę naszego życia; życie jest pewnym wysiłkiem, życie jest jak zawody, życie jest pewnym ryzykiem, życie jest jak bieg, życie

24. Jan XXIII, *Przemówienie na VI Kongres Narodowy Centro Sportivo Italiano i na XIII Kongres Narodowy Sędziów*, 26.04.1959.

25. Paweł VI, *Przemówienie na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu*, 17.07.1976.

26. Pius XII, *Przemówienie z okazji 10-lecia Włoskiego Centrum Sportowego*, 09.10.1955.

jest nadzieją na osiągnięcie pewnego celu, który przekracza krąg doświadczeń powszechnych, który przenika duszę i odsłania religię”²⁷ W ten sposób kształtuje się pomiędzy formacją sportową a wychowaniem chrześcijańskim, linia głębokiej współpracy. Sport, niosąc ze sobą liczne zagrożenia, ucząc ducha i techniki samokontroli, zaangażowania, wysiłku, dyscypliny i respektu, ukazuje się jako autentyczna szkoła formacji osoby i czynnej demokracji.

Biskupi dokonują podziału sportu ze względu na stawiane cele. Piszą oni: „Jeśli człowiek zajmuje się sportem dla zarobku, zwraca uwagę jedynie na widowiskowość; kiedy pragnie zdobywać nagrody, koncentruje się jedynie na zwycięstwie, kiedy zaś skupia się na edukacyjnej funkcji sportu, myśli o osobie”²⁸.

Aby sport spełniał swą edukacyjną funkcję ważne w nim miejsce winno zajmować wychowanie do bezinteresowności, która jest wyzwaniem dla pedagogii chrześcijańskiej w świecie sportu. Bezinteresowność stwarza możliwość uczynienia ze sportu szkoły życia, to jest sprawiedliwości i socjalizacji, wolności i kreatywności, nadziei i zobowiązań. Innym ważnym elementem sportu winno być wychowanie do rywalizacji, która nie jest sama w sobie zła, jeśli występuje w niej przejście od mieć do być, jeśli nie jeden zwycięża, ale wszyscy uczestnicy rywalizacji.

Biskupi zwracają uwagę na potrzebę wychowania młodych w sporcie zarówno do przegranej jak i zwycięstwa. „Wychowanie do zwycięstwa, czytamy w Liście Konferencji Episkopatu Włoch, podobnie jak wychowanie do porażki, jest sztuką doprowadzenia człowieka do perfekcji i transcendencji w jego powołaniu. Ludzkim prawem jest wygrać, ludzkim jest przegrać, ale podstawowym obowiązkiem jest umieć żyć z godnością i czystością intencji w obydwu tych przypadkach: w rzeczywistości są na równi relatywne i godne pamięci, jeśli odnoszą się do procesu formacji i doskonalenia osoby”²⁹

Ważną rolę wychowawczą pełnią protagoniści sportowi, którzy często są wzorami osobowymi dla nastolatków i młodzieży. Dzieje się tak, gdy mamy do czynienia ze sportowcem doskonałym na boisku i ubogaczonym w cnoty ludzkie i chrześcijańskie w życiu prywatnym. Wtedy jest wspaniałym wzorem dla wielu poszukujących koncepcji własnej osobowości. Jednak praktyka sportowa podpowiada, że może być odwrotnie. Kiedy pomiędzy uprawianiem sportu a życiem codziennym występuje rozdźwięk, kiedy zaangażowaniu w pierwsze nie towarzyszy solidne postępowanie w drugim. Dlatego też Jan Paweł II mówi do sportowców: „Jesteście obserwowani przez wiele osób, które odczytują was jako osoby niezwykle, nie tylko podczas zawodów sportowych, ale także wtedy, gdy jesteście z daleka od boisk i stadionów. Ocze-

27 Paweł VI, *Przemówienie do uczestników XLVI Biegu dookoła Włoch*, 30.05.1964.

28. *Sport a życie chrześcijańskie*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, op. cit., s. 36.

29. Op. cit., s. 38.

kuje się od was przykładności cnót, przewyższających predyspozycje siły i wytrzymałości fizycznej”³⁰. Zatem bycie sportowcem wznosi się na poziom sposobu istnienia i pewnego stylu życia, w którym krzyżują się głęboko cnoty ciała i cnoty duszy w syntezę harmonijną i dynamiczną.

Kościół opowiada się za sportem dzieci i młodzieży, w który zaangażowana jest rodzina, tj. uczestniczy w procesie wypracowania i realizacji programu, nastawionego na wychowanie nie syna-mistrza, ale przede wszystkim syna-człowieka.

Odpowiedzialność za prawidłowy rozwój sportu winna spoczywać na duszpasterzach diecezjalnych, którzy winni kierować programowaniem duszpasterstwa sportowców i akcentować formy edukacyjne, kulturalne i religijne tak, by sport stał się źródłem formacji ludzkiej i przygotowania do przyjęcia *Ewangelii*.

Duszpasterstwo sportu na poziomie parafii winno być włączone w normalne duszpasterstwo parafialne, z którego winien wynikać sens, walor i perspektywa uprawiania sportu. Sport nie może być traktowany jako alternatywa dla niedzielnej Mszy św. i dla katechezy. Nie można też pozbawiać wpływu rodziców na organizację sportu, ani też zajmować się wyłącznie wybitnie uzdolnionymi ruchowo. Przeciwnie, szczególna uwaga parafii winna być zwrócona na osoby, które mniej posiadają, nie tylko w wymiarze materialnym, ale także ruchowym i w zakresie doskonałości fizycznej, takich jak niepełnosprawni, ubodzy, pochodzący z rodzin niewydolnych wychowawczo i patologicznych. Dobrze zorganizowane duszpasterstwo sportu na poziomie parafii stanowi szczególne narzędzie w kształtowaniu osobowości, poczucia własnej wartości oraz wymiaru społecznego i solidarnościowego.

Ważną rolę w promowaniu sportu biskupi przypisują administracji rządowej i samorządowej, których zadaniem jest zachęcanie i wspieranie inicjatyw autonomicznych stowarzyszeń sportowych. Znaczącą rolę w tym procesie winna też odgrywać szkoła, która boryka się z różnorodnymi problemami. Z jednej strony przeciążenie nadmiarem obowiązków dydaktycznych, z drugiej natomiast niejasność zadań wychowawczych w związku z lansowanym modelem neutralności szkoły w stosunku do wartości. Szkoła nie powinna zastępować rodziny w procesie edukacji sportowej, ale winna współpracować na rzecz harmonijnego rozwoju młodzieży oraz starać się pogłębić element kulturalny i humanistyczny aktywności sportowej. Szkoła winna przygotowywać propozycje edukacyjne i aplikować je w poprawny sposób do praktyki sportowej tak, aby otworzyć przed młodym człowiekiem horyzonty zachęcające do zdrowej aktywności sportowej.

Niezwykle istotną rolę w rozwoju sportu pełnią stowarzyszenia sportowe, o rozwój których wszystkie siły społeczne winny usilnie zabiegać. Jednak wie-

30. Jan Paweł II, *Przemówienie na Mistrzostwa Świata w Lekkiej Atletyce*, 02.09.1987

dzieć należy, że zwiększona ilość stowarzyszeń sportowych nie przekłada się automatycznie na ugruntowanie się humanizmu i właściwie rozumianej kultury sportu. Dlatego stowarzyszenia muszą w centrum postawić osobę ludzką, z całą jej godnością oraz potrzebami harmonijnego i integralnego rozwoju. Ważną w tym rolę winny odegrać stowarzyszenia chrześcijańskie. Powinny one dążyć do zlikwidowania różnic, jakie występują pomiędzy inspiracjami chrześcijańskimi a praktyką sportu. Stowarzyszenia te wezwane są do służby wobec społeczeństwa i wspólnoty chrześcijańskiej, ale także do mądrej i rozważnej współpracy na rzecz rozwiązywania problemów obecnych czasów i aktywności sportowej dzieci i młodzieży.

Ważną rolę do odegrania ma Włoski Komitet Olimpijski, który winien uczestniczyć w budowaniu nowego społeczeństwa będącego elementem pokoju. Oznacza to, że winien dążyć do wzrostu liczby protagonistów, będących w stanie żyć najwyższymi wartościami i umieć włączyć do owej aktywności sportowej zaangażowanie czysto duchowe³¹. Chodzi zatem o wzmocnienie pozytywnych elementów sportu i rezygnację ze zbyt łatwego sprowadzania go do celu samego w sobie lub do narzędzia w jakiejś rozgrywce.

Z uwagi na fakt, że sport nie jest wychowawczy sam w sobie, ale tylko w aspekcie zawierających się w nim walorów i cnót oraz ze względu na specyficzne działania edukacyjne, najistotniejszą rzeczą staje się odpowiednie przygotowanie osób odpowiedzialnych za sportową animację. W tym kontekście podstawowym zagadnieniem jest przyjęcie przez te osoby, jako pierwszoplanowe, działań o charakterze wychowawczym, a nie jako element towarzyszący, czy występujący jeśli nadarzy się okazja. Szczególna w tym rola przypada duszpasterzom, którzy winni z odwagą, a jednocześnie z dyskrecją i respektem dla profesjonalnych kompetencji młodzieży i trenerów, animować proces wychowania do cnót ewangelicznych. Poprzez bliskie, braterskie i głęboko ludzkie stosunki ze sportowcami, kapłan urzeczywistnia swoją specyficzną i oryginalną misję wychowawcy do wiary, animatora i przewodnika życia duchowego. „Wasza obecność, mówił Paweł VI, musi być znakiem, wołaniem, światłem; podnosić, ukulturalniać; tworzyć stosunki braterskie i przyjaźnie chrześcijańskie pomiędzy sportowcami; musi ułatwiać spotkanie sakramentalne z Chrystusem Zbawicielem; musi odważnie podtrzymywać cnoty ludzkie i chrześcijańskie we wszystkich sektorach sportu”³².

Odpowiedzialny za praktykę sportową wypełnia w ten sposób posługę o wysokiej randze pedagogicznej i społecznej. Jest osobą publiczną ze względu na odpowiedzialność jaka na nim ciąży i ze względu na wpływ jaki ma na dorastającą młodzież i dzieci. Jest świadkiem integracji wiary i życia, nie odsu-

31. Jan Paweł II, *Przemówienie do członków CONI*, 17.01.1985.

32. Paweł VI, *Przemówienie na VIII Kongres Narodowego Centrum Sportu Włoch*, 20.03.1965.

wa poza nawias wiary w momentach swej codzienności, ale łączy nadzieję z realizmem. Jest prawdziwym wychowawcą. Jako pierwszy cel stawia sobie nie osiągnięcia sportowe, ale rozwój potencji jakie spoczywają w młodości, w perspektywie ich integralnego dojrzwania ludzkiego i chrześcijańskiego.

Wszystko zatem zależy od ludzi, którzy w sposób profesjonalny i kompetentny prowadzą proces sportowej edukacji dzieci i młodości. „Nawet najszczytniejsze cele i dalekosiężne plany pozostają martwą literą, czytamy w Liście Episkopatu Włoch, jeśli nie znajdą się osoby, które odpowiednio przygotowane, z bagażem doświadczenia i mądrości, a przede wszystkim z miłością i duchem poświęcenia, będą w stanie przełożyć je na praktyczne życie codzienne”³³

Episkopat Portugalii – sport w służbie człowieka i wspólnoty narodów

Boisko martwe – diabeł żywy, boisko żywe – diabeł martwy.

Św. Jan Bosko

Z okazji rozgrywanych w Portugalii Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej „Euro 2004” Konferencja Episkopatu Portugalii wydała List zatytułowany *Sport w służbie integralnego rozwoju człowieka oraz wspólnoty narodów*³⁴, w którym za cel stawia sobie odkrycie znaczenia sportu w kształtowaniu osoby ludzkiej oraz przemyślenie niektórych negatywnych aspektów związanych z uprawianiem sportu. Odpowiedzenie na pytanie, co spowodowało, że gra utraciła charakter święta, zdrowej rozrywki oraz braterskiego spotkania?

Kościół widzi sport „jako najpiękniejszą formę rozrywki”, odgrywającą ważną rolę w życiu człowieka i służącą budowaniu braterskiego i solidarnego społeczeństwa. Podkreślił to z całą mocą Jan Paweł II podczas Wielkiego Jubileuszu roku 2000 dziękując „Bogu za dar sportu, przez który człowiek ćwiczy ciało, rozum i wolę, a każda z tych władz jest darem Stwórcy”

Biskupi zwracają uwagę na liczne walory zabawy, gry i rywalizacji, dzięki którym człowiek rozwija wiele potencji, takich jak zdolność do radości, kreatywnej wolności, kształtowania siebie, pokonywania własnych ograniczeń, ale także do odkrywania duchowości człowieka, jego inwencji i oryginalności. Gra również pokazuje Boga, który kocha każdego człowieka i ma dla niego plan życia w szczęściu, spełnieniu i obfitości³⁵

33. *Sport a życie chrześcijańskie*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, op. cit., s. 47.

34. Zob. List Konferencji Episkopatu Portugalii *Sport w służbie integralnego rozwoju człowieka oraz wspólnoty narodów*, Fatima 13.11.2003, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Edukacja poprzez sport*, SALOS RP, Warszawa 2004, s. 11-17.

35. Ibidem.

Sport, zdaniem biskupów, ma niezwykle pozytywny wpływ na człowieka: chroni i wzmacnia zdrowie, hartuje ciało, stanowi zdrową rozrywkę, jest wspólnym sposobem spędzania wolnego czasu, pomaga pokonywać trudności i przeciwności życia. Sport kształtuje w człowieku zdolność do podejmowania wysiłku, wytrwałość, poświęcenie, chęć niesienia pomocy. Ponadto sport uwalnia człowieka od egoizmu, wzmacnia takie cechy jak: uczciwość, altruizm, szacunek dla natury oraz innych ludzi. Mimo liczny zalet, sport nie powinien nigdy odwracać uwagi od obowiązków religijnych, a zwłaszcza uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. Bowiem sport i obiecana „przemijająca nagroda” nie powinna być stawiana ponad życie i nagrodę „nieprzemijającą”³⁶.

Sport pełni też ważną rolę w realizacji człowieka jako istoty społecznej, która od samego początku, jak zauważają biskupi, jest wpisana w Boży plan (Rdz 2,18). Sport może i powinien być płaszczyzną doświadczenia wspólnoty, zbliżenia, zrozumienia, tolerancji i współżycia pomiędzy różnymi narodami i kulturami. Winien przyczyniać się do budowania świata bez wojen i granic, pomagać w pokojowym zrozumieniu narodów i współpracy, w celu budowania nowej cywilizacji miłości na świecie³⁷

Jedną z najbardziej popularnych dyscyplin sportowych jest piłka nożna, która ze względu na swój zasięg, uczestnictwo, zaangażowane środki finansowe, medialność, urasta do rangi najbardziej doniosłego fenomenu naszych czasów. Dyscyplina ta odzwierciedla najpiękniejsze cechy sportu jako takiego: zabawę, rozrywkę, rekreację, mającą dobroczynny wpływ na zdrowie, radość i święto, piękno i kreatywność, doskonałość i godność ludzkiego ciała. Kształtuje cnoty stojące u podstaw godnego współżycia w społeczeństwie oraz przyczynia się do budowania świata pełnego jedności i tolerancji.

Jednakże istnieją zagrożenia tej dyscypliny, które mogą przeciwstawić się harmonijnemu rozwojowi jej uczestników i w ogóle dobru społecznemu. Jednym z tych zagrożeń jest nadmierna komercjalizacja, która pozbawiła w dużej części piłkę nożną walorów radosnej zabawy i antropotwórczej gry, aby stać się „współzawodnictwem sówicie opłacanych artystów, oferujących spektakl o wysokiej wartości komercyjnej, jakże jednak często pozbawionym duszy i uczuć”³⁸ W ten sposób piłka nożna stała się biznesem podlegającym bezdusznym prawom rynku. Piłka nożna ryzykuje utratę swej roli w służbie budowania osoby i staje się odczłowieczoną maszyną ukierunkowaną na służbę kulturze egoizmu i zachłanności. Innymi słowy, piłka nożna przestaje być wehikułem wartości służącym jednoczeniu ludzi i umacnianiu poczucia wspólnoty, stając się przyczyną podziału, nienawiści, antagonizmów i przemocy³⁹

Innym poważnym zagrożeniem dla sportu jest zjawisko tzw. „szalikow-

36. Ibidem.

37. Ibidem.

38. Ibidem.

39. Ibidem.

ców”, kładące się cieniem na świat piłki nożnej. Polega ono na specyficznym rodzaju wspierania swego klubu, podczas którego dochodzi do aktów nietolerancji i agresji, kończących się poważnymi aktami chuligaństwa i wandalizmu⁴⁰.

Kolejnym poważnym zagrożeniem dla sportu jest stosowanie zakazanych środków farmakologicznych, które fałszują wyniki współzawodnictwa, pociągają za sobą ryzyko dla życia oraz przyczyniają się do degradacji osoby sportowca. Takie sytuacje stoją w sprzeczności z godnością sportowców i powodują eliminowanie ze sportu prawdziwych i trwałych wartości.

Zdarza się, że piłka nożna wykorzystywana jest też do realizacji celów politycznych. W związku z tym występują przekupstwa i fałszerstwa, które w konsekwencji przeciwstawiają się godności sportowców i trwałym wartościom sportowego humanizmu.

Mistrzostwa Europy, zdaniem biskupów, są okazją do promocji wartości rodzimych, takich jak gościnność, otwartość na innych, życzliwość, ale także stwarzają możliwości ukazania Portugalii jako kraju nowoczesnego i przedsiębiorczego, zdolnego podejmować największe wyzwania. Są też okazją do promowania przez sport wartości uniwersalnych, takich jak integracja narodów, pokój i solidarność, szacunek, dobra wola i przyjaźń ponad podziałami rasowymi, kulturowymi i politycznymi.

Biskupi portugalscy wzywają obywateli kraju do włączenia się przez słowo, postawę i czyn w dzieło przygotowania tego wielkiego przedsięwzięcia, jakim są Mistrzostwa Europy. Pragną, aby impreza ta była zwycięstwem sportu, żeby służyła integralnemu rozwojowi człowieka i nowej cywilizacji, żeby wreszcie zwycięzcą był człowiek, będący uosobieniem takich wartości jak: lojalność, wzajemny szacunek, dobro i piękno.

Na koniec kierują apel do zawodników i działaczy, aby swym postępowaniem przyczyniali się do umacniania humanizmu sportowego, wyrażającego się w integralnym rozwoju człowieka i wspólnoty narodów.

Episkopat Polski w sprawie sportu

Sport ujawnia nie tylko bogate możliwości fizyczne człowieka, ale także jego zdolności intelektualne i duchowe.

Jan Paweł II

Enuncjacje papieskie na temat kultury fizycznej i szczególnie aktywność w tym zakresie papieża Polaka Jana Pawła II, a także sytuacja społeczno-polityczna po wielkim przełomie roku 1989, przyczyniły się do zajęcia stanowi-

40. Ibidem.

ska względem kultury fizycznej przez najwyższe władze Kościoła katolickiego w Polsce, a mianowicie przez Konferencję Episkopatu Polski.

Zostały ogłoszone trzy następujące Listy Pasterskie: *O zagrożeniach zdrowia i sportu*⁴¹, *O chrześcijańskich walorach turystyki*⁴² oraz *W obronie „dobrych zawodów”*⁴³.

Zabranie głosu przez Episkopat Polski jest świadectwem uznania ważnej roli sportu, jaką on pełni w życiu społeczeństwa.

Autorzy Listu *O zagrożeniach zdrowia i sportu* stwierdzają, że do zabrania głosu w tej sprawie upoważniają i zobowiązują ich przesłanki teologiczne, wynikające z aktu stworzenia człowieka „na obraz i podobieństwo Boże” i zobowiązania do „czynienia sobie ziemi poddaną” oraz aktu wcielenia, które jest nobilitacją ludzkiej cielesności i całego ziemskiego sposobu bytowania. Z dogmatów tych wynika obowiązek człowieka do chronienia, pomnażania, a kiedy trzeba, przywracania tego całego cielesno-zdrowotnego dobrostanu, który został człowiekowi zadany do permanentnej kultywacji.

Aktualna sytuacja zdrowia i sportu jest zła – czytamy w Liście. Zła jest kondycja biologiczna polskiego społeczeństwa, ale także znikoma jest świadomość zagrożenia w dziedzinie zdrowia. „Powszechnie nie docenia się zdrowia, nie wie się, jak postępować, aby je chronić, czy wręcz pomnażać. Brak jest elementarnych postaw i zachowań zdrowotnych, wzrasta liczba osób niepełnosprawnych, nie z racji wieku, ale chorób cywilizacyjnych, a schorzeniom tym wielokrotnie ulegają ludzie bardzo młodzi. Niehigieniczny tryb życia społeczeństw, coraz szerzej panoszące się nikotyna, alkohol i narkotyki, niemal powszechny zanik racjonalnego, służącego zdrowiu wykorzystania czasu wolnego, który najczęściej – wraz z dziećmi i młodzieżą – bezmyślnie trwoniony jest przed telewizyjnym ekranem – oto najpowszechniejsze grzechy przeciw własnemu zdrowiu, przeciw samym sobie, a nawet przeciw następnym pokoleniom, za które jako ojcowie i matki ponosimy pełną odpowiedzialność”⁴⁴.

Episkopat Polski zwraca uwagę, że współczesna cywilizacja nie tylko przynosi korzyści, ale często, przez wyobcowanie człowieka z naturalnego środowiska, obraca się przeciwko niemu i jego zdrowiu.

Również i sport przestał wypełniać powierzone mu zadania. Bowiem nie może być tak, że człowiek nie jest celem, ale środkiem realizacji innych celów sportowych, uznanych za ważniejsze. „Sport powinien istnieć w służ-

41. Zob. List Pasterski Episkopatu Polski *O zagrożeniach zdrowia i sportu*, odczytany we wszystkich Kościołach w Polsce w dniu 4.02.1991 r.

42. Zob. List Pasterski Episkopatu Polski *O chrześcijańskich walorach turystyki*, przyjęty przez 275 Konferencję w Warszawie w dniach 16-18.03.1995 r.

43. Zob. Słowo Konferencji Episkopatu Polski nt. *W obronie „dobrych zawodów”* (w:) Z. Dziubiński (red.), *Edukacja poprzez sport*, SALOS RP, Warszawa 2004, s. 7-10.

44. Zob. List Pasterski Episkopatu Polski *O zagrożeniach zdrowia i sportu*, op. cit.

bie człowieka, a nie człowiek w służbie sportu” „Niestety, jakże ta piękna maksyma bywa daleka od rzeczywistości” Jakże często obserwujemy bezwzględną komercjalizację sportu, traktowanego coraz częściej jako źródło wielkich dochodów i pole do niegodnych manipulacji, gdzie odbywa się po-goń za wynikami za wszelką cenę – zdrowia i życia. Przesadna profesjonalizacja i dążenie do technicznej perfekcji, jako środki prowadzące do uzyskania ze sportu maksymalnych korzyści finansowych, prestiżowych, a nierzadko także politycznych – przekreślają samą istotę sportu. Często kierowany i organizowany przez ludzi nieodpowiedzialnych, spryciarzy, staje się molochem pożerającym człowieka, jego zdrowie i morale”⁴⁵

W przedstawionym fragmencie Episkopat Polski zwrócił uwagę, że sport wyczynowy, bez zdrowej duchowo-etycznej podstawy, narażony jest na wiele zagrożeń, ujawniających się na różne sposoby, ale w konsekwencji degradujących i deprecjonujących człowieka.

Tym i innym negatywnym zjawiskom występującym na tym polu trzeba przeciwdziałać. Tymczasem istniejący system kultury fizycznej i sportu nie stwarza takich możliwości i szans. „Ustawicznie brakuje na kulturę fizyczną środków materialnych, brak infrastruktury do najszerzej pojętego wychowania fizycznego, brak odpowiednich obiektów i fachowej kadry. Kosztem powszechnej kultury fizycznej nadal przesadnie preferuje się cele czysto sportowe ze szczególnym naciskiem na wyczyn i rekordy, na widowisko i pieniądze. Jest to sytuacja tym groźniejsza, że znaczna część polskich dzieci i młodzieży jest fizycznie niedorozwinięta” „Nasze młode pokolenie, pozornie dorodne jest w gruncie rzeczy słabe, podatne na choroby, wymagające lekarskiej interwencji tylko dlatego, że zapomniano u nas o elementarnej zasadzie „niszcz zło w zarodku”, czyli nie dopuszczaj do powstania zagrożeń zdrowia, otaczaj opieką ten bezcenny depozyt otrzymany od Boga, strzeż go jak źrenicę oka i pomnażaj w miarę swoich możliwości”⁴⁶.

W obliczu tak licznych biologicznych zagrożeń naszego społeczeństwa, przypominając jednocześnie o obowiązku człowieka względem ciała i zdrowia, jaki wynika z biblijnego przesłania, w tym przykazania: „nie zabijaj!”, rozumianego w sposób pozytywny, jako obowiązek dbania o rozwój ciała i zdrowia, Episkopat Polski zwraca się do kapłanów, rodziców, nauczycieli, wychowawców młodzieży i działaczy sportowych, służby zdrowia, ludzi nauki i pióra, administracji państwowej wszystkich szczebli i organizacji samorządowych, sportowców i kibiców, aby każdy na swoim odcinku, według swoich kompetencji zawodowych, społecznych i intelektualnych, zrobił wszystko na rzecz zapobieżenia negatywnym i wielce niepokojącym tendencjom i przyczynił się do odwrócenia biegu tych zatrważających zjawisk.

45. Ibidem.

46. Ibidem.

W tym wielkim dziele Kościół ma wiele do zaoferowania. „Wynika to z samej istoty Kościoła Chrystusowego, na którym także spoczywa ogromna odpowiedzialność przed Bogiem za zachowanie i pomnażanie zdrowia fizycznego wiernych”⁴⁷

Episkopat Polski zwraca uwagę na potrzebę dbałości o rozwój fizyczny i zdrowotny z motywów teologicznych i ze względu na cele wynikające z biblijnego przesłania⁴⁸.

Dynamicznie rozwijający się ruch turystyczny, zarówno na świecie jak i w kraju, skłonił Episkopat Polski do zajęcia stanowiska względem tego masowego zjawiska⁴⁹ Wyraził je w Liście Pastorskim *O chrześcijańskich walorach turystyki*⁵⁰.

Episkopat Polski na wstępie przypomina biblijną prawdę o tym, że życie człowieka jest pielgrzymowaniem do Boga i życia wiecznego. Pielgrzymem w tym znaczeniu jest każdy. Natomiast zjawisko turystyki jako takie uznał za ważny znak czasu, w jakim żyjemy.

Turystyka sprzyja rozwijaniu potencji fizyczno-zdrowotnych i psychicznych. Zdrowie i siły człowieka, będące Bożym darem, można rozwijać przez uczestnictwo w turystyce; przez wysiłek fizyczny, odpoczynek, przez przebywanie na świeżym powietrzu i w otoczeniu pięknej przyrody. „Wysiłek turystyki, znoszenie trudnych warunków i niewygód, sprzyja hartowaniu ludzkiego wnętrza, wyrabia wytrwałość, cierpliwość, ofiarność i odwagę – cechy tak ważne w codziennym życiu. Można więc mówić o szczególnej ascezie turystyki”⁵¹

Turystyka stwarza okazję do budowania jakże ważnych więzi społecznych. Dokonuje się to przez poznanie się, wzajemne zbliżenie, przejawy braterstwa i uczynki miłości. Sprzyja budowaniu pokoju w wymiarze międzynarodowym, jak i rodzinnym. Pozwala także na rozwinięcie zainteresowań poznawczych związanych z pięknem świata przyrody, ale także bogactwem spuścizny kulturalnej poprzednich pokoleń, korzeni ogólnoludzkiej czy narodowej kultury, dziedzictwa chrześcijańskiego i religii chrześcijańskiej.

Wiele walorów posiada turystyka religijna (pielgrzymkowa), która stara się, obok czysto rekreacyjnych walorów, odkrywać znaki chrześcijaństwa.

47 Ibidem.

48. Wskazuje tym samym, jeżeli tak można powiedzieć, na potrzebę poszerzenia funkcjonującego w literaturze przedmiotu zestawu wartości kultury fizycznej (zdrowotne, utylitarne, hedonistyczne itd.) o wartości teologiczno-religijne, które w przypadku chrześcijańskiej wizji omawianej dziedziny odgrywają rolę fundamentalną. Por. Z. Dziubiński, *Wprowadzenie*, (w:) *Salezianie a sport*, op. cit., s. 9-18.

49. Przedstawił obszernie fragmenty *Listu* oraz omówił je M. Ponczek w pracy *Episkopat Polski wobec sportu i turystyki w latach dziewięćdziesiątych XX wieku*, (w:) Z. Dziubiński (red.), *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, op. cit., s. 78-86.

50. Zob. List Pastorski Episkopatu Polski *O chrześcijańskich walorach turystyki*, op. cit.

51 Ibidem.

Łączy się ona zawsze z chwilą kontemplacji i modlitwy na szlaku. Tak zaplanowana będzie drogą najgłębszego odpoczynku i odkrywania źródeł swej wiary oraz nawiązywania głębszego kontaktu z Bogiem. Możemy więc za papieżem Janem Pawłem II powiedzieć, że turystyka jest skutecznym środkiem autentycznej formacji chrześcijańskiej i sprzyja dochodzeniu do dojrzałości osobowej.

Turystyka jest też okazją do przeprowadzenia pogłębionej refleksji, odnalezienia zagubionego życiowego szlaku, poszukania głębszych wartości, uzmysłowienia sensu swojej egzystencji. „Prawdziwy odpoczynek człowiek znajduje tylko w Bogu”⁵².

Autorzy Listu dostrzegają liczne zagrożenia turystyki, wynikające z traktowania jej jako czasu, w którym nie obowiązują chrześcijańskie zasady moralne. Gdzie obowiązuje zasada nieograniczonej wolności z wyłącznym nastawieniem na przyjemności. Wiąże się to z nadużywaniem alkoholu, wulgaryzacją zachowań i cudzołóstwem.

Episkopat Polski zwraca się zarówno do turystów, ludzi zajmujących się organizacją turystyki oraz mieszkańców miejscowości turystycznych do szlachetnego współdziałania, mającego na celu stworzenie właściwego klimatu do poznawania „wewnętrznego piękna stworzeń i ludzkich wytworów”⁵³, do poszanowania naturalnego piękna przyrody oraz dziedzictwa kulturalnego i chrześcijańskiego. Niech będzie okazją do okazywania naszej osobistej kultury w kontaktach z innymi turystami, mieszkańcami miejscowości turystycznych, użytkownikami dróg i personelem turystycznym.

Autorzy Listu akcentują, że czas turystycznych wędrówek nie jest czasem wolnym od kontaktu z Bogiem. Dlatego też wszyscy winni pamiętać o sprawowaniu praktyk religijnych, a szczególnie o uczestnictwie w Eucharystii i w każdej sytuacji dawaniu świadectwa swej chrześcijańskiej tożsamości.

Episkopat Polski, mając na względzie zbliżające się XXVIII Igrzyska Olimpijskie w Atenach oraz to, że rok 2004 został ogłoszony przez Parlament Europejski i Radę Europy *Europejskim Rokiem Edukacji poprzez Sport*, wypowiedział się na temat sportu, ukazując jego szanse, nadzieje i zagrożenia⁵⁴.

Z uwagi na rolę, jaką sport odgrywa we współczesnej kulturze globalnej, ze względu na zaangażowanie milionów ludzi, także i Kościół w sobie właściwy sposób uczestniczy w kreowaniu jego rozwoju. Podstawową troską Kościoła jest człowiek, w tym także człowiek sportu, w całej niepowtarzalnej rzeczywistości bytu i działania, świadomości, woli, sumienia i „serca”

Pozytywny stosunek Kościoła do sportu wynika z pozytywnego stosunku do ludzkiego ciała, które z teologicznego punktu widzenia nie jest czymś złym,

52. Ibidem.

53. Ibidem.

54. List Konferencji Episkopatu Polski *W obronie „dobrych zawodów”* (w:) Z. Dziubiński (red.), *Edukacja poprzez sport*, SALOS RP, Warszawa 2004, s. 7-10.

ale wielkim dobrem stworzonym przez Boga, przybytkiem Ducha Świętego, mającym uzyskać wskrzeszenie w dniu ostateczny. Zatem człowiek winien uważać ciało swoje za dobre i godne szacunku, bo człowiek jest podmiotem nie tylko przez świadomość i samostanowienie, ale także przez swoje ciało – jak naucza Jan Paweł II.

Kościół świadomy dwuznaczności sportu opowiada się za taką jego organizacją, która będzie służyła wszechstronnemu rozwojowi osobowości jego uczestników, a przeciwstawia się sportowi, w którym człowiek występuje w roli przedmiotu w służbie sportu, w którym sportowiec wykorzystywany jest jako narzędzie i środek do osiągnięcia innych celów, uznanych za wyższe.

Sport powinien być elementem dobrze zaplanowanego życia; elementem służącym człowiekowi w jego harmonijnym wzrastaniu, a nie celem samym w sobie. Chodzi o to, aby ostatecznym celem człowieka nie było zdobycie w sporcie „przemijającej nagrody”, ale przede wszystkim tej „nieprzemijającej” – zgodnie z nauczaniem św. Pawła (1 Kor 9,25). Szczególna w tym rola stowarzyszeń chrześcijańskich, na których spoczywa odpowiedzialność za tworzenie wzorca pozytywnych oddziaływań na młode pokolenie sportowców i opiekunów.

Na koniec Listu biskupi zwracają się do wszystkich, którym leży na sercu dobro człowieka, o podjęcie wysiłku na rzecz rozwoju sportu we wszystkich jego rodzajach i odmianach w taki sposób, aby sport pełnił swą edukacyjną funkcję, był drogą do doskonałości ludzkiej i świętości chrześcijańskiej.